

WOLNY PRACOWNIK WYBIEŻNY 41/83/4X1

.....
 W konflikcie między władzą a ludem rację ma zawsze lud

Jan Paweł II

Koledzy !

ADAM MICKIEWICZ

W zamiarze ekipy gen. Jaruzelskiego ustawa o związkach zawodowych przyjęta przez Sejm 8 października ma oznaczać likwidację problemu SOLIDARNOŚCI. Ludzie którzy myślą, że wielomilionowy Związek, stanowiący dla zdecydowanej większości Polaków nadzieję na lepsze jutro naszej Ojczyzny, można unicestwić aktem prawnym uchwalonym przez Sejm, składający się jeszcze przecież z nominatów Gierka i Babiucha, dają kolejny dowód, że niczego nie zrozumieli i niczego się nie nauczyli. To nie przywódcy "Solidarności" okazali lekkomyślność i pychę, jak zarzuca to nam vicepremier Rakowski. To oni, Jaruzelski, Rakowski i ich towarzysze dali kolejny dowód pychy i lekceważenia realiów politycznych. Na te realia składa się nie tylko geopolityczne położenie Polski i układ sił międzynarodowych. Należy do nich również wola narodu polskiego. Nie da on sobie narzucić porządków przypominających do złudzenia epokę najczarniejszego stalinizmu. My jesteśmy realistami, wiemy w jakim miejscu Europy znajduje się Polska, nie zamierzamy podważać sojuszy ani podstaw ustrojowych państwa. Nigdy jednak nie pogodzimy się z zamiarem zamienienia nas w niewolników. Będziemy walczyć o prawa związkowe i obywatelskie! Walka o nasz Związek trwa i trwać będzie nadal, bo tak chcą miliony Polaków. TKK NSZZ "Solidarność" zareagowała na delegalizację Związku wezwaniem do bezwzględnego bojkotu nowych związków i zapowiedzią ogólnopolskiego dnia poparcia dla "Solidarności" w dniu 10.11 w drugą rocznicę rejestracji "Solidarności". Uznaje, że nie czas jeszcze na strajk generalny, chociaż polityka władz czyni go prawie nieuniknionym w przyszłości. /.../ / z przemówienia Bogdana Lisa do związkowców Wybrzeża, Gdańsk, 12.X.1982 r. /

BOJKOT

Stan wojenny został wprowadzony po to, żeby zniszczyć niezależne od państwa organizacje i stworzyć warunki umożliwiające ich odrodzenie. Temu celowi służy między innymi ustawa o związkach zawodowych sprzeczna z projektem uzgodnionym przed 13.XII.81 i podpisanymi przez PRL konwencjami międzynarodowymi.

Władze tworzą dziś pseudozwiązki tak jak tworzyły PRONy i OKONy. Jest to reżimowa organizacja, działająca pod płaszczykiem związków zawodowych - kolejne ogniwo PZPR. Świadczą o tym przepisy ustawy i ramowych statutów, sposób powoływania grup inicjatywnych i rekrutacja do nich. Buduje się system w którym nie będzie nic, co mogłoby zmusić pracodawców - państwo do liczenia się z interesami ludzi pracy.

Władza zamierza łamać ludzi i wzmocnić swoje pseudozwiązki; oddając im rozdział świadczeń socjalnych, pożyczek, talonów itp. Są to sprawy, które należą do kompetencji służb socjalnych i innych komórek zakładowych.

Trzeba przeciwstawić się przejmowaniu przez reżimowe związki środków wypracowanych przez wszystkich ludzi pracy.

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna wezwania 9.X. do bojkotu fasadowych związków. Wstąpienie do tworzonych przez PZPR związków zawodowych, uczestniczenie w zwoływanych przez nie zebraniach to popieranie WRON. Szczególna odpowie -

działność spoczywa na działających "Solidarności" obdarzonych mandatem, przypadek ki nadużycia zaufania wyborców będą rozpatrywane przez Honorowy Trybunał "Solidarności" i publicznie ujawniane.

Do uczestnictwa w powszechnym froncie odmowy wzywamy także członków innych związków zawodowych, którym ustawa odmówiła prawa bytu. Do bojkotu zobowiązuje związkowa solidarność i zwykła ludzka uczciwość.

20.X.1982 r.

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność"
Piotr Bednarz/region Dolny Śląsk/, Zbigniew Bujak/region Ma-
zowsze/, Władysław Hardek/region Małopolska/, Bogdan Lis /reg-
ion Gdańsk/, Eugeniusz Szumiejko /członek prezydium TKK /

Oświadczenie o strajku generalnym

1. NSZZ "Solidarność" istnieje, bo taka jest wola jego członków. Bo oni walczyli o powstanie, rejestrację, możliwość działania naszego Związku i tylko oni poprzez Krajowy Zjazd swoich delegatów mogliby go rozwiązać. Wykonując rozkaz delegalizacji "Solidarności" Sejm dopuścił się bezprawia. Jest to akt nielegalny i nie przyjmujemy go do wiadomości.

2. Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność" podejmuje decyzje o przystąpieniu na wiosnę 1983 r. do strajku generalnego. Ani wysunięty przez Kościół program ugody społecznej, ani wielokrotnie ponawiane przez TKK propozycje rozmów, ani powszechny manifestowany opór społeczeństwa nie zdołały skłonić władzy do porozumienia. Reżim jest głuchy na głos narodu. Chce rządzić przez nikogo nie kontrolowany. Samowolnymi, nieudolnymi decyzjami rujnuje gospodarkę i pcha Polskę do upadku.

Ponieważ dotychczasowe naciski nie wystarczyły, aby zwrócić władzę z drogi wiodącej do katastrofy, musimy sięgnąć po środek ostateczny - strajk generalny. Decyzję tę podejmujemy po 10 miesiącach, które pokazały siłę społecznego oporu, nauczyły organizacji walki, zostały wykorzystane do budowy zrębów społeczeństwa podziemnego. W okresie do strajku generalnego realizowany będzie program przygotowań koordynowany przez Tymczasową Komisję Koordynacyjną.

3. Nadal walczymy o nasze cele:

- o uwolnienie internowanych, aresztowanych i skazanych za działalność społeczną i polityczną, o przywrócenie do pracy represyjnie zwolnionych, o gwarancję bezpieczeństwa dla ukrywających się i działających po 13.XII za granicą
- o pełne prawa związkowe dla NSZZ "Solidarność"
- o reformy nakreślone w programie przyjętym na I Krajowym Zjeździe "Solidarności"
- o Samorządną Rzeczpospolitą

20.X.1982

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność"

Oświadczenie w sprawie działań poprzedzających strajk generalny

W związku z decyzją o strajku generalnym na wiosnę 1983 r. Tymczasowa Komisja Koordynacyjna wzywa ogólnie "Solidarności" do przygotowań organizacyjnych i podjęcia działań protestacyjnych mobilizujących Związek i społeczeństwo do walki o należne prawa.

1. TKK NSZZ "Solidarność" ogłosiła 10 listopada - drugą rocznicę rejestracji "Solidarności" - dniem protestu przeciw delegalizacji Związku. W oświadczeniu z 9.X.82 TKK zapowiedziała strajk 4 - godzinny. Obecnie w odpowiedzi na represje z jakimi spotkały się spontaniczne strajki i manifestacje robotnicze, w odpowiedzi na przelaną krew robotniczą i zastrzeżenie przez władze sytuacji w kraju, TKK wzywa wszystkich członków Związku, wszystkich pracujących do podjęcia w dniu 10 listopada na I zmianie strajku 3 godzinnego. Wzywamy zakłogi zakładów pracy, by bezpośrednio po strajku udały się na manifestacje organizowane w regionach pod hasłami walki z przemocą władz, w obronie represjonowanych, więzionych i internowanych, walki o przywrócenie w naszym kraju pełni praw obywatelskich i związkowych. Strajk i manifestacje w drugą rocznicę rejestracji NSZZ "Solidarność" oraz bojkot reżimowych organizacji działających pod płaszczykiem związków zawodowych będą formą ogólnonarodowego referendum, w którym społeczeństwo polskie wypowie się przeciw pograżaniu kraju w nędzę oraz przeciw łamaniu przez władzę praw zagwarantowanych w Pakcie Praw Obywatela i Obywatela oraz w Porozumieniu Helsińskim.

2. TKK "Solidarność" apeluje do członków Związku i społeczeństwa o godne uczczenie w dniu 11. listopada 64 rocznicy odzyskania Niepodległości.

3. TKK ogłasza w dniach 13 - 17 grudnia 1982 r. manifestację i wzywa do organizowania w dniach 13.16x17 grudnia w całym kraju manifestacji ku czci robotników poległych w Poznaniu 56, na Wybrzeżu 70, w kopalni Wujek 81 oraz ofiar stanu wojny.
4. Apelujemy do studentów, rolników indywidualnych oraz do członków wszystkich zdelegalizowanych związków zawodowych o poparcie przygotowań do strajku generalnego w ogłoszonym przez TKK strajku i manifestacjach protestacyjnych.
5. Program dalszych działań przygotowujących strajk generalny TKK ogłosi po strajku 8 - godzinnym. W związku z przygotowaniem do strajku generalnego wzywamy ogniwa regionalne do pełnej dyscypliny i stałego koordynowania działań z Tymczasową Komisją Koordynacyjną.

"Solidarność" wchodzi w nowy etap walki. Ważnym elementem przygotowań do strajku jest oskabienie ogniów władzy. Akcje oporu cywilnego inicjowane przez władze Związku i wszystkie środowiska społeczne ukażą pełną izolację władzy i kolaborantów, nieskuteczność represji i rządów terroru.

20.X.1982 r. Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność"

Instrukcja organizowania strajku bez ujawnienia tajnych struktur Związku

1. Załoga przystępuje do strajku z początkiem dnia roboczego / I zmiany / Czas trwania strajku jest określony przez odpowiednie władze związkowe.
 2. Nie jest to strajk okupacyjny, dlatego bram i ogrodzeń pilnują nie strajkujący lecz zwykła służba wartownicza.
 3. Tajne Komisje Zakładowe kierują strajkiem nie ujawniając się. Ich członkowie nie zabierają publicznie głosu. Jeśli w czasie strajku dojdzie do spontanicznych akcji nie stają na ich czele.
 4. TKZ ustalają miejsca zbiórek dla pracowników zakładu lub wydziału i podają do wiadomości załogi za pomocą ulotek, wejścia na radiowęzeł, szeptanki itp.
 5. Miejsca zbiórek powinno być przygotowane w taki sposób, aby strajkujący mogli otrzymać niezależną prasę, śpiewać, słuchać nagrań /np. radia "S" czy festiwalu Piosenki Prawdziwej/.
 6. W zakładach w których niemożliwe jest zgromadzenie pracowników w jednym miejscu, pozostają oni na swoich stanowiskach.
 7. Jeżeli nadzór będzie próbował rozbić strajk wydając poszczególnym robotnikom polecenia podjęcia pracy, zapisując na liście itp - wszyscy stawiają się i zapisują a następnie kontynuują strajk.
 8. Pracownicy, którym etyka i specyfika zawodu nie pozwala przerwać pracy, stosują takie formy protestu, jakie uznają za najlepsze.
 9. Należy odnotować nazwiska i adresy ludzi, którzy straszą strajkujących, stosują represję i donoszą. Informacje o przebiegu akcji, uwagi i wnioski trzeba przekazać do regionalnych komisji "Solidarności" i do pracy związkowej. Jeżeli w strajku weźmie udział cała załoga represje będą mało skuteczne. Oni będą się bać bardziej niż my.
- 20.X.1982 Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność"

K O M U N I K A T

TKR NSZZ "Solidarność" region Białystok w pełni podporządkowuje się decyzjom TKK NSZZ "Solidarność" z dnia 20.X.1982r.

Raz jeszcze apelujemy do wszystkich ludzi pracy naszego regionu o masowy udział w strajku protestacyjnym w dniu 10 listopada.

Tego dnia, między godz. 17.00 - 17.30 weźmy udział w manifestacji protestu - spacerze po ul. Lipowej.

W dniu 64 rocznicy odzyskania Niepodległości - 11 listopada, o godz. 16-tej w kościele Prokatedralnym zostanie odprawiona Msza Święta w intencji Ojczyzny.

Po jej zakończeniu przejdziemy na Cmentarz Wojskowy - złożymy tam kwiaty na grobie Nieznanego Żołnierza.

13 listopada - spacer protestacyjny po ul. Lipowej. W okresie jesienno - zimowym będzie się on odbywał w godzinach 17.00 - 17.30.

16 listopada pamięć o ofiarach stanu wojennego uczymy podczas Mszy Świętej odprawionej o godz. 18 - tej w kościele Prokatedralnym w intencji pokoju w Ojczyźnie i Jana Pawła II.

Białystok 25.10.1982 r. Tymczasowa Komisja Regionalna NSZZ "Solidarność"

Wpłaty / w tys. zł / Omar - 3,2; Maluch - 5,0; AK - 1,1; PS - 3,1; Supczek - 4,2; August - 5,0; Ciocia Małgosi - 0,5; Kross - 0,9; PS - 2,0; Szef - 0,5; Anonim - 1,78; 2,3; 0,3; AD - 7,0. Was - 1,3; 1,4; 1,5 - przepraszamy za pominięcie. Palma - podziękowanie za papier. Wszystkim ofiarodawcom również!

STRAJK W FASTACH. 13 października przez godzinę strajkował na pierwszej zmianie załoga wykończalni BZPB "Fasty". Również godzinny strajk przeprowadziła druga zmiana tego wydziału oraz załoga wydziału składalni. Strajk został przez administrację potraktowany jako przestój. Mimo takiej wykładni Wiesławie Filipowicz i Kazimierzowi Maniczowi potrącono "trzynastkę" a Cezarego Nowakowskiego, viceprzewodniczącego KZ, przeniesiono do pracy na trzeciej zmianie. 12 i 14 X na wydziale wykończalni wywieszono flagi "S" oraz transparent z napisem: "Solidarność zwycięży".

NOWA HUTA, 13.10. po I zmianie rusza pochód w kierunku Placu Centralnego. Łącząca grupy przybyłe z Krakowa - idzie 10-12 tys. ludzi. Okrzyki: "Precz z komuną", "Łączymy się z Gdańskiem", "Jaruzelski, będziesz wisiał". Atak ZOMO - pochód nie zostaje rozbity. Polowanie na Żomowców. Złapani są rozbierani do naga, bici, puszczani do swoich. Na Placu Centralnym - barykada. Związują się ciężkie walki. Zostaje zdąbyt pomnik Lenina. Znikają z cołoku litery informujące kto zach.

Dwukrotnie zostaje podpalony stos gałęzi i kawałków wokół niego. O 17-tej atak ZOMO. Doszczętnie zostaje zdemolowany komisariat MO, w KD PZER wybito połowę szyb, atakowano budynek Rady Narodowej - udało się go obronić. Ciężkie walki w okolicach kościoła w Bieńczycach - ginie Bogdan Włosik. 14 i 15 X nadal trwają burzliwe starcia uliczne. Zniszczono wiele samochodów MO. Atakowano szczególnie pomnik Lenina, który został otoczony metalowym ogrodzeniem/Hutnik. 30, Druk, 20/

ZNAKI PAMIĘCI. 1 listopada na największym biaostockim cmentarzu - Farnym, przy centralnej alei prowadzącej do kościoła Chrystusa Zbawiciela została umieszczona tablica od "S" z napisem poświęconym pamięci pomordowanych w 1956, 70, 76, 81, 82. Niedaleko od niej, do pnia drzewa, został przytwierdzony krzyż. Na poprzecznym ramieniu napis "S". Poniżej: pomordowanym przez władzę ludową - KOS. Przy tablicy i krzyżu zapłonęły setki świec, przez cały dzień gromadzili się ludzie, tłumnie w tym dniu odwiedzający cmentarz. W nocy z 192 listopada tablica i krzyż zostały usunięte. przez "nieznanych sprawców" Tablice poświęcone pamięć pomordowanych umieszczono również w tym dniu na cmentarzu św. Rocha i na cmentarzu parafialnym w Supraślu.

BRANKA. 29 i 30 listopada ponad 100 aktywistów biaostockiej "S" - wśród nich wiele osób internowanych w grudniu - otrzymało karty powołania na trzynieścieczne ćwiczenia wojsko e poczynając od 5 listopada. Większość do jednostki pod Słupskiem.

INTERNOWANI. 1 października uciekł z obozu w Żupkowie Bogusław Szybalski z Elbląga, członek Komisji Krajowej + Prokurator Taraszkiewicz z Prokuratury Generalnej podczas spotkania z grupą internowanych w Kwidzynie odmówił przyjęcia od poszkodowanych jakichkolwiek pism, dotyczących przestępstwa, jakiego dopuścili się wobec internowanych funkcjonariusze SW w dniu 14 sierpnia, kiedy to w obozie brutalnie pobito 32 osoby. Stwierdził, iż prośby o przyjęcie takich pism świadczą, że internowani nie rozumieją, że jest stan wojenny. Nieprzyjęte zostały także pisma w których internowani domagali się opieki lekarskiej. 6 października w obozie dla internowanych w Strzebielinku 20 osób proklamowało głodówkę protestacyjną. Natomiast 11.10 głodówkę rozpoczęło 27 osób protestując przeciwko zdelegalizowaniu "S" /"Skrót", nr. 14, Informator-Szczecin, 11/

PROCES "SPIEWAKÓW" 7.X. przed sądem wojskowym w Rzeszowie odbyły się rozprawy czterech "śpiewaków" z Żałęża - Klicha, Krzysztofiaka, Piekarskiego i Solaka, oskarżonych o obrazę organów władzy przez śpiewanie piosenek satyrycznych w miejscu publicznym. Mimo, że przewód sądowy wy wykazał, że więzienie, gdzie śpiewano, jest miejscem publicznym, prokurator żądał po 3 lata więzienia dla śpiewających i dwa lata dla jednego z oskarżonych, któremu nie udowodniono, że śpiewał cokolwiek. Sąd uniewinnił oskarżonych /BI, Małopolska, nr 29 /

ZNOWU FLAGI W UHOWIE. 21 października ok. 1,5 km od Uhowa, na skraju lasu, przy trasie kolejowej Białystok - Warszawa, rankiem na dwu brzożach pojawiły się dwie flagi narodowe przepasaną krepą z napisem "S" i flaga "S". Teren wokół drzew opalowano i umieszczono ostrzeżenie: "miny". O 9.30 oba drzewa ścięto.

PROTEST BISKUPA BAREŁY. W liście pasterskim odczytanym 10 października w kościołach diecezji częstochowskiej biskup Stefan Bareła w ostrych słowach potępił brutalne pobicie młodzieży przez MO po nabożeństwie z okazji nowego roku szkolnego. Wychodzący z kościoła młodzi ludzie zostali 1 września napađnięci przez MO i pobici pałkami. Schwytanym urządzono "ścieżki zdrowia" wielu aresztowano i skazywano w kolegiach na wysokie kary. Biskup zaprotestował również przeciwko odbywającej się w diecezji akcji usuwania krzyży /Druk, 20/

TEŻ PRZECIW. Przywódcy Związków Autonomicznych oświadczyli 5.10, że nie wejdą do nowych związków. Oświadczenie podpisali członkowie Grupy Roboczej Konfederacji AZZ: B. Piutowski, M. Łórowski, B. Stelmach /Tyg. Mazowsze, nr 29 /

5 października w sam dzień "święta" MO i SB wrocławska dzielnica Biskupin zaroiła się od nikomu nieznanymi twarzami. Dzinsowi młodzieńcy o wyglądzie cinkciarzy i playboyów zajęli wytwornymi samochodami - fiaty mirafiori, volkwageny, volvo. Cywilny ubiór nie przeszkadzał esbekom w legitymowaniu ludzi i wchodzeniu do prywatnych mieszkań. Polowanie na Frasyniuka udało się, jak się zdaje, nie z powodu liczebności tajniaków, ale dlatego, że mieli oni dokładne wskazówki o przewidywanym w tym dniu miejscu pobytu Frasyniuka i o jego aktualnym wyglądzie, bardzo różnym o tego, jakim go pamiętamy. Ujęto go na klatce schodowej przy ul. Bacłzarego. W ślad za Władysławem Frasyniukiem wpadła też Barbara Labuda, udająca się na spotkanie w tym samym miejscu.

5 października był w ogóle jednym z najczarniejszych dni dla Wrocławia - aresztowano lub internowano równocześnie kilkadziesiąt osób ze środowiska naukowego. Aresztowano m.inn. Adolfa Juzwenko, historyka z Uniwersytetu Wrocławskiego; zagraża mu proces w trybie doraźnym z oświadczenia o kolportaż, Kazimierza Hellesbrandta z PWSB, przewodniczącego wrocławskiego Komitetu Porozumiewawczego Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych, Znakomitego polonistę, prof. dra Czesława Hernasa - po skrupulatnej rewizji w mieszkaniu - internowano w Grodkowie.

+ + +

Władysław Frasyniuk ma 28 lat, żonaty, dwie córki. Z zawodu kierowca mechanik, absolwent technikum samochodowego. W sierpniu 80 współorganizował strajk we wrocławskiej zajezdni MPK nr 7, gdzie od 27.08 mieścił się MKS. W lutym 81 został wybrany przewodniczącym regionu. Po 13 grudnia organizował ruch oporu na Dolnym Śląsku, wchodził w skład Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ "S".

Krają o nim legendy. Przez 10 miesięcy był nieuchwytny dla policji, a przecież ciągle spotykał się z ludźmi, czuło się jego obecność we Wrocławiu. 13. XII w kolejarskim mundurze przedostał się z Gdańska i przyłączył do strajkujących. Stał wtedy cały Wrocław, nawet małe zakłady. Pacyfikowano fabryki, następnego dnia zaczynały strajkować od nowa. Władek wyskakiwał jak spod ziemi, wydawało się, że jest naraz w kilku miejscach, w różnych krańcach miasta.

Potem zaczął się ukrywać. Ubecja szukała go bezustannie, zaciekle. Przeczysławiali całe bloki. Milicjanci dostali komplety jego zdjęć: z brodą, bez brody, z wąsami i bez. Co kilka dni zmieniał adres. We wrześniu powiedział mi, że mieszkał już w 36 miejscach, w niektórych po kilka razy. Za denuncjacje władza oferowała coraz większe sumy: 200 tysięcy, pół miliona, milion.

Region Dolnośląski ani na chwilę nie przestał działać. Był najlepiej ze wszystkich przygotowany do wojny, tutaj też podziemna "S" jest najsilniejsza.

"Pamiętajcie /.../ wszyscy, że nasz Związek nie rozleciał się od tupnięcia butem pana generała. Nadal istnieje i działa, a jego władze pracują z woli ogromnej, demokratycznej większości społeczeństwa polskiego. To Naród kształtuje prawa i je tworzy" / z listu W.F. do członków "S", 17.12.81 /

Frasyniuk cały czas bardzo ciężko pracował. W lipcu mieszkalem z nim kilka dni i widziałem, ile był w stanie zrobić: codziennie dostawał kilkadziesiąt listów i raporty z zakładów pracy, przyjmował i rozsyłał kilku, a nawet kilkunastu łączników, miał jedno lub dwa dłuższe spotkania. Świetnie prowadził dyskusje. Zarówno na zebraniach z komisjami zakładowymi i w RKS-ie, jak i na naradach TKK był ogromnym autorytetem nie tylko jako Frasyniuk, ale jako ten, kto potrafi przekonać o swych racjach.

Z własnego doświadczenia wiem, że bardzo trudno działając w podziemiu zachować zaufanie do ludzi i nie bać się. Odwaga Władka zadziwiła nas i niepokoiła. Kiedy chodził po ulicach Wrocławia, ludzie poznawali go i pokazywali "V". Przez te 10 miesięcy spotkał się z dziesiątkami działaczy, nie tylko z komisjami zakładowymi fabryk Wrocławia, ale i z przedstawicielami większych miast.

"Do tego, co dzisiaj robię, zobowiązali mnie członkowie "Solidarności" w naszym regionie, wybierając mnie na przewodniczącego i przysięga, którą wraz z kolegami z Zarządu składałem przed ołtarzem wobec mieszkańców Wrocławia.

Byłem i jestem wśród swoich. Dzięki serdecznej, często bezimiennej pomocy, czuję się tu bezpiecznie /.../ Ale w sumie jest mi ciężko żyć w ukryciu, ze świadomością, jak mało mogę pomóc uwięzionym kolegom i umęczonym rodakom.

My nie możemy przegrać, bo nawet jeśli nas zniszcza, to sprawa, o którą walczymy zwycięży" / "Z dnia na dzień", nr. 4 z 10-11.01/.

+ + +

Funkcję W. Frasyniuka w RKS objął Piotr Bednarz, lat 33, ślusarz z Dolmelu. Od czerwca 81 był viceprzewodniczącym ZR Dolny Śląsk, przedtem przewodniczącym KZ w swoim zakładzie. W. Frasyniuk został przewieziony do Warszawy, do więzienia na ul. Rakowieckiej.

/AS: "Tygodnik Mazowsze", nr. 29 ; Biuletyn Małopolski, nr. 22 /

+++++

NIE BĄDŹMY BIERNI !

Trwa wciąż w zakładach pracy "spontaniczna" akcja zakładania nowych związków zawodowych. Pozornie inicjatywy te mają wypływać od załóg. W rzeczywistości tymi "spontanicznymi" działaniami dyryguje partia, która czyni wszystko, aby ten proceder przebiegał zgodnie po jej myśli. A myśl to prosta. Nowe związki, choć z nazwy niezależne i samorządne, powinny być posłuszne, uległe i dyspozycyjne w stosunku do "przewodniej siły narodu". Mechanizm partyjnego działania na etapie powoływania grup inicjatywnych nowych związków, obnażył bez oszronek sekretarz KM PZPR w Białymstoku, tow. Kozak, na spotkaniu z dyrektorami białostockich zakładów pracy w dniu 10 października - relacjonowaliśmy ten jego wywód w poprzednim numerze biuletynu. Sekretarze POP dostali polecenie tworzenia grup inicjatywnych. Dla kamuflażu, w pierwszym rzędzie, na się do nich wciągają ludzi bezpartyjnych. Gdy takich zabraknie, lub gdy, nie daj Boże, zaczną do nie wstępować osoby do końca nierozpracowane przez aparat, grupy i inicjatywy powinni wypełnić członkowie partii, obligowani do tego wymogami partyjnej dyscypliny.

Wiemy o co toczy się gra. Akcja zakładania ~~związków~~ nowych związków ma być swoistym plebiscytem wymierzonym przeciw "Solidarności". Jeśli uda się do nich wciągnąć choćby niewielki, ale dostrzegalny procent załóg, propaganda uderzy we wszystkie dzwony - ludzie pracy "dali odpór" apelowi podziemnej "Solidarności" nawołującej do bojkotu nowych związków, cieszą się one "masowym" poparciem załóg etc. Łatwo przeczuć tony tej melodii.

Wydaje mi się, że nie powinniśmy, świadomi naszych własnych racji, zupełnie lekceważyć zabiegi wokół powstawania nowych związków. Cały ten hałas zbywać jedynie pogardliwym wzruszeniem ramion.

W każdym zakładzie są ludzie chwiejni, podatni na propagandowe manipulacje, tańczący tak, jak im się w danej chwili zagra. Na nich głównie liczą inicjatorzy nowych związków. To właśnie oni będą "pracować" na statystykę. Zapiszą się, bo tak im każe kierownik, bo uwierzą, że dzięki temu pojedą do sanatorium, poprawią sobie reputację w oczach zwierzchników...

Im powinniśmy poświęcić więcej uwagi. Perswadować, wyjaśniać, negliżować pułapki, jakie dla autentycznych interesów ludzi pracy, stanowi nowa ustawa o związkach zawodowych. Od nas w dużej mierze zależy, czy nie pójdą oni łatwą drogą partyjnych pokus i kłanliwych miraży, a zrozumieją, że akces do nowych związków, to nic innego, jak świadoma zdrada ideałów Sierpnia 80, rezygnacja z tych wszystkich ogólnospołecznych celów, jakie nakreśliła "Solidarność". Przed nami stoi obowiązek i szansa, aby tych ludzi uchronić od klęski.

Ale jak się mamy zachować wobec tych - są również wśród nas - którzy z całą świadomością, wierni nakazom partii, popierają inicjatywy tworzenia nowych związków ?

Są naszymi przeciwnikami. Groźnymi przeciwnikami. Nie możemy biernie przyglądać się ich działalności. Nasza bierność może zapewnić im sukcesy. Nie wystarczy powiedzieć sobie : nie wstępuje do wronich związków. I przypatrywać się, jak sieją spustoszenie w chwiejnych umysłach, przyciągają do siebie co słabszych czy naiwnych. Musimy z całą stanowczością pacyfikować ich wpływ, możliwość oddziaływania na ludzi. Pole do działania w tym kierunku jest duże. Wiele zależy od naszej inwencji. Patrzmy tym ludziom uważnie na ręce. Wyciągamy bezwzględnie ich stare i nowe grzechy. Ośmieszajmy ich. Piętnujmy, jako kolaborantów. Stosujmy wobec nich bojkot towarzyski i ~~organizacyjny~~ środowiskowy. Nie pozwalajmy, aby działali w dobrym samopoczuciu, w atmosferze bezkarności i tolerancji. Trwa wciąż wojna. My nie mamy możliwości publicznego wykładania naszych racji. Nie pozwalajmy więc sobie na luksus tolerancji wobec racji przeciwnika. Nie bądźmy bierni.

Drodzy korespondenci, piszcie do nas wyraźniej. Mamy często kłopoty z odczytaniem waszych rękopisów. Czekamy na wasze informacje na temat wronich związków, które próbuje się zakładać w waszych zakładach. Podawajcie nazwiska i charakterystyki członków tzw. grup inicjatywnych, dane o ich liczebności.

Przy okazji prostujemy. W informacji o powstawaniu wronich związków w Białymstoku tuż po uchwale Sejmowej /BI"Ś"nr39/90/ chochlik drukarski dopisał nam jedno zero do podawanych tam danych liczbowych.

Z cyklu : "Szczere wyznania" : "Zawsze będę zaszczycony/pracować mogąc dla WRONY" - podpisał Wł. Rumak, grabarz /KOSa, nr. 1/

+ Biuletyn Informacyjny NSZZ "Solidarność" region Białystok. Służy jako ma- +
+ teriał informacyjno-~~szkoleniowy~~ szkoleniowy dla zakładowych ogniw Zwią- +
+ zku. Redaguje kolegium. Druk-wolna drukarnia polowa. Białystok. Październik 82
+ + + + +